

TYDZIEŃ III**Dzień 12. (Łk 5, 1-7 Obfity połów)****Wprowadzenie 2.**

- Stając w obecności Bożej uczynmy znak krzyża.
- Wzbudźmy intencje prosząc, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny, były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- Wyobraźmy sobie scenę, którą opisuje ten fragment i umieśćmy tam również siebie.
- Prośmy w tej medytacji Pana, aby był zawsze w centrum naszego życia.
- Rozpocznijmy rozważanie przeczytanego Słowa Bożego.

Punkt 1. Życie Szymona Jego pracowite życie rybaka jest pełne trudu i porażek. Obok niego naucza Jezus. Zauważmy, Jezus jest **obok**, nie w **centrum** jego życia. Wkracza w życie Szymona **bez pytania**, wchodzi do jego łodzi i naucza ludzi.

- Jak wygląda moje życie?
- Czy Bóg jest **obok** czy w **centrum** ?
- Czy zgadzam się aby wszedł do mojej "łodzi" i zmienił moje plany?

Punkt 2. "Wyplłyn na głębie". Wyplłyn czyli nie stój na brzegu, krzątając się cały czas przy sprawach codziennych. Czasami trzeba zaryzykować, aby spotkać się z Bogiem. **Wyplłyn na głębie swojego serca.** Wyplłynę na Twoje Słowo – odpowiada Szymon. Przeczuwa, że Słowo Jezusa jest potężne. Nie wierzy jednak naprawdę, że może ono coś zmienić w tej sytuacji. Ale Jezus **wzywa** i Szymon nie pozostaje obojętny na to wezwanie. Zarzuca sieci, które wypełniają się rybami. Praca z Jezusem daje zawsze owoce, nieoczekiwane i niespodziewanie ogromne.

- Jak ja reaguję na wezwanie Boga?
- Czy wierzę w potęgę Jego Słowa?
- Czy wierzę, że **ON jest** zawsze obecny w moim trudzie, w mojej pracy?

Punkt 3. Reakcja Szymona na cudowny połów. Przypadł Jezusowi do kolan i rzekł; "Odejdź ode mnie Panie, bo jestem człowiek grzeszny". Czuje się bezradny, zalękniony, niegodny. Jest świadom własnej grzeszności.

Nie bój się – Bóg zna nasze serce, nasze myśli, nasze grzechy ale i naszą dobroć, lepiej niż my sami. Powołuje nas do współpracy z sobą mimo naszej słabości i grzeszności.

Nie bój się, bo nie w sobie masz znaleźć siły, ale we MNIE. **JA jestem** z tobą.

Zostawili wszystko i poszli za Nim. Szymon zaufał Jezusowi i pozwolił się poprowadzić.

– Czy ja ufam Bogu ?

– Czy pozwalam aby ON mnie prowadził ?

- **Rozważanie** zakończmy osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówmy „Ojcze nasz”.